

## Prorozwojowy (i) dobry ruch, czy tylko tani chwyt w kampanii wyborczej?

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: sobota, 24, wrzesień 2011 00:00

Jarosław Komża

Odśłony: 1908

---

Puls Biznesu donosi, że na wniosek prezydenta, rada Miasta Lubin (78 tys. mieszkańców, woj. dolnośląskie) zdecydowała o zwolnieniu osób fizycznych z podatku od nieruchomości. Zdaniem prezydenta, za „fiskalnym zaniechaniem” przemawiają dwa czynniki: po pierwsze pobór podatku od nieruchomości od osób fizycznych jest nieefektywny i pracochłonny, po drugie - obciążenie jest niesprawiedliwe, bo identyczną stawkę płaci właściciel starego domu i nowej rezydencji. W ubiegłym roku budżet miasta miał prawie 54 mln zł deficytu. Prezydent kandyduje do sejmiku.

### Nieefektywny podatek

*- Chodzi mi o likwidację archaicznego rozwiązania podatkowego. Co roku musimy wysyłać 30 tys. decyzji podatkowych. Z tego tytułu mamy zaledwie 3 mln zł przychodów. A koszty? Te policzalne to 0,5-1 mln zł, te niepoliczalne to niewspółmiernie wysokie zaangażowanie pracy urzędników do wysokości wpływów. (...) To jest niepotrzebna biurokracja, do której zmuszają nas ustawodawcy. Zdaję sobie sprawę, że mogę zostać za to ukarany. Mam jednak nadzieję, że będzie to przyczynek do prawdziwej dyskusji o dochodach gmin. Co z tego, że galeria handlowa płaci mi 3 mln zł podatku, skoro muszę wydać kilkadziesiąt milionów, by usprawnić układ komunikacyjny wokół niej? Na tym zarobi - przez VAT - skarb państwa – tłumaczy w „Pulsie Biznesu” prezydent Robert Raczyński.*

### To nie kampania wyborcza...

*- Nie boję się zarzutu, że pomysł zostanie potraktowany jako element kampanii wyborczej. Przeciwnie, zależy mi na dyskusji na temat rozwiązywania prawdziwych problemów obywateli i samorządów – deklaruje autor kontrowersyjnego rozwiązania.*

### Skarbnicy sceptyczni

Poproszenie przez dziennikarzy o komentarz, skarbnicy innych miast z niedowierzaniem przyjęli tę informację. *- To populizm do potęgi "entej". Ale co my się mamy równać z Lubinem - oni mają kopalnie – powiedział gazecie jeden z nich. Magdalena Flisykowska-Kacprowicz, skarbnik Torunia, przyznaje, że nie potrafiłaby zrezygnować z tego źródła dochodów. - Z tytułu podatku od nieruchomości od osób fizycznych mamy rocznie 10 mln zł przychodu. To 1 proc. naszego budżetu. Koszty poboru szacuję na 300 tys. zł, również dlatego, że decyzje roznoszą pracownicy urzędu. Biorąc pod uwagę nowe rozwiązania dotyczące poziomu zadłużenia samorządów, w których kluczową rolę odgrywa nadwyżka operacyjna, nie zrezygnowałabym z tych pieniędzy. Tym bardziej, że rząd dorzuca nam kolejne obowiązki, które musimy współfinansować z samorządowej kasy - dodaje skarbnik Torunia.*

Źródło: [www.pb.pl](http://www.pb.pl)